

Odszedł zasłużony dowódca i naukowiec gen. bryg. w st. spocz. Zdzisław Bobecki

W dniu 17 stycznia 2020 roku zmarł w wieku 96 lat gen. Zdzisław Bobecki, zasłużony dowódca, sztabowiec i pracownik naukowy Wojskowej Akademii Technicznej. Był twórcą i długoletnim komendantem Instytutu Systemów Zabezpieczenia Technicznego Wojsk.

23 stycznia 2020 roku na Powązkach Wojskowych odbył się pogrzeb zmarłego.

W pogrzebie generała, który był od ponad 30 lat ociemniały, a od kilku lat owdowiały, wzięło udział wielu członków naszego Stowarzyszenia.

Głównym organizatorem pogrzebu był Pan gen. bryg. Stanisław Świtalski, który od wielu lat był przyjacielem zmarłego i Jego opiekunem.

Pożegnanie gen. bryg. Zdzisława Bobeckiego wygłoszone na pogrzebie w dniu 23 stycznia 2020 roku przez
Pana gen. bryg. Stanisława Świtalskiego

Żegnamy dzisiaj naszego seniora, weterana II wojny światowej, wybitnego dowódcę i sztabowca i wreszcie zasłużonego nauczyciela akademickiego i wychowawcę wielu pokoleń żołnierskich.

Zmarł mając ponad 96 lat. Służbę wojskową rozpoczął w sierpniu 1944 r. w Szkole Oficerskiej w Lublinie, a w grudniu tegoż roku, już w stopniu podporucznika trafił na stanowisko dowódcy plutonu w 17 pp.

Był na tyle dobrym, że w lutym 1945 r. przeniesiono go do sztabu pułku na stanowisko pomocnika szefa sztabu. Jako żołnierz 5 DPiech. uczestniczył w operacji berlińskiej 2 Armii WP na kierunku wrocławsko – drezdeńskim. Literatura historyczna opisuje tę operację jako wyjątkowo zaciekle walki z dużymi stratami. Wśród wielu rannych był również por. Zdzisław Bobecki.

Po wojnie w 1946 roku wyznaczony na stanowisko szefa wydziału operacyjnego 5 DPiech. Rok później awansowany do stopnia majora obejmuje stanowisko dowódcy 15 pp w Skwierzynie.

Po kolejnych dwóch latach trafia do 11 DZmech w Żaganiu na stanowisko szefa wydziału operacyjnego, a po roku obejmuje dowództwo 42 pzmech w Żarach. Zważcie, jakim musiał być dobrym sztabowcem i dowódcą skoro w ciągu 5 lat pełnił służbę na stanowiskach sztabowych w dwóch dywizjach i dowodził dwoma pułkami: piechoty i zmechanizowanym.

W październiku 1951 roku przechodzi ze szczebla taktycznego do operacyjnego obejmując w 2 Korpusie Zmech. we Wrocławiu obowiązki szefa Wydziału Operacyjnego, a rok później Szefa Sztabu Korpusu.

W 1954 roku, po kursie w ASG, skierowany do służby w Szefostwie Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych w Warszawie, najpierw na stanowisku Szefa Zarządu Operacyjnego, po dwóch latach zostaje szefem Sztabu Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych.

W 1958 roku skierowany na 2 – letnie studia operacyjno – strategiczne, a po powrocie zostaje mianowany generałem brygady i wyznaczony na stanowisko Szefa Zarządu w Inspektoracie Szkolenia MON.

W 1965 roku przechodzi do szkolnictwa wojskowego, obejmując stanowisko Szefa Katedry Taktyki i Sztuki Operacyjnej w Wojskowej Akademii Technicznej. Trzy lata później broni rozprawę doktorską w ASG. W tym czasie powierzono Mu zorganizowanie Instytutu Systemów Zabezpieczenia Technicznego Wojsk i w 1970 roku został jego Komendantem. Pod Jego kierownictwem Instytut okrzepł i stał się liczącą placówką naukowo – dydaktyczną w Siłach Zbrojnych.

W latach siedemdziesiątych u Generała pojawiły się szybko postępujące problemy ze wzrokiem do tego stopnia, że lekarze byli bezradni i przewidzieli całkowitą utratę wzroku. Wobec takiej sytuacji, w 1981 roku, nastąpiło zwolnienie z czynnej służby wojskowej z zaliczeniem do pierwszej grupy inwalidów wojennych.

Generał w służbie zawsze funkcjonował na pełnych obrotach. Świadczy o tym przebieg służby, a potwierdzają liczne odznaczenia. Główne z nich to:

- Krzyż Komandorski OOP,
- Krzyż Walecznych Polski i Czechosłowacji,
- Krzyż Grunwaldu III klasy.

Okres życia w stanie spoczynku nie był dla Niego łaskawy, los Go nie oszczędzał.

Jedyny syn w wieku 62 lat zmarł nagle i bezpotomnie. Małżonka – pani Maria dr nauk medycznych, uznany lekarz w środowisku wojskowym w Warszawie – po doznanym udarze i szpitalnym leczeniu straciła zupełnie mowę i zdolność samodzielnego poruszania się. Tak to trwało do jej śmierci to jest przez około 17 lat. Wcześniej martwiła się jak sobie poradzi z niewidomym mężem na starość. W końcu wyszło odwrotnie: to niewidomy mąż organizował opiekę nad przykutą do łóżka żoną.

Dzielnie wspomagała chorych niezastąpiona pani Branowska.

Zasłużyła Pani na uznanie i szacunek tych, którzy pani wysiłek obserwowali.

Kilka zdań o moich relacjach ze zmarłym. Byłem w WAT jednym z jego następców. Po przejściu w stan spoczynku zająłem się innymi zajęciami i kontakty, przedtem luźne, potem wygasły całkowicie. Około 10 lat wstecz spotkałem się z pytaniem ze strony jednego z moich przyjaciół: „co dzieje się z gen. Bobeckim?” Nie wiedziałem i nie powiedziałem, ale doszedłem do wniosku że powinienem wiedzieć. Udało się znaleźć numer telefonu miejskiego, a ponieważ zbliżały się święta więc zadzwoniłem z życzeniami i tak wznowiliśmy nasze kontakty, które przybrały charakter ciągły. Jak umarła żona miał już do kogo zadzwonić z prośbą o pomoc. Opiekę nad Generałem zadekretowało w swoich działaniach także Stow. Przyjaciół WAT. Spotykaliśmy się z życzliwą współpracą ze strony kolejnych kierownictw Instytutu i Komendy Uczelni. Spotkania z osobami z Uczelni lub z SP WAT sprawiały mu dużo zadowolenia – czuł się dowartościowany. Dzisiaj dziękuję osobom, które wspierały te działania. Ja również nie ukrywam swojej satysfakcji z okazywanej pomocy Generałowi.

Szanowny Generale, Drogi Przyjacielu – zasłużyłeś na nasz szacunek, wielkie uznanie i podziw dla Twoich dokonań. Żegnamy Cię z żalem.

Żegna Cię liczne grono akademickie, w którym spędziłeś ostatnie 16 lat służby wojskowej, a wśród nich gen. dyw. prof. dr hab. inż. Jerzy Modrzewski, Twój wieloletni współpracownik. Jest wśród nas Dziekan Wydziału Logistyki pan płk prof. dr hab. Szymon Mitkow, oraz osoby kierujące aktualnie i w przeszłości Instytutem Logistyki: pan płk prof. dr hab. Włodzimierz Miszański, płk prof. dr hab. Marian Brzeziński, płk prof. dr hab. Mieczysław Pawlisiak z liczną grupą współpracowników.

Uroczystość żałobną zaszczyliła delegacja Klubu Generałów Wojska Polskiego na czele z Prezesem Klubu Panem gen. dyw. Jerzym Słowińskim. Oznacza to, że wszyscy generałowie skupieni w Klubie z żalem żegnają Ciebie.

Jest liczna grupa Twoich oddanych przyjaciół – to członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół WAT na czele z zastępcą prezesa panem płk Andrzejem Boczkowskim, którego wielokrotnie gościłeś w swoim mieszkaniu. Twoich kolegów i znajomych ze służby w dawnych czasach w Szefostwie Wojskach Pancernych i Zmechanizowanych reprezentuje płk mgr inż. Aleksander Kubacki – zasłużony działacz Związku Żołnierzy WP.

Wszystkim uczestnikom naszego spotkania żałobnego, tym wymienionym i niewymienionym przekazuję wyrazy wdzięczności za obecność.

Drogi Zdzisławie, skoro nie możesz spocząć w rodzinnym Lwowie życzę aby gościnna ziemia mazowiecka lekką Ci była.

Spoczywaj w pokoju!